

Marzec – Przebaczenie w małżeństwie

*Na łożu mym nocą szukałam
umiłowanego mej duszy,
szukałam go, lecz nie znalazłam.
„Wstanę, po mieście chodzić będę,
wśród ulic i placów,
szukać będę ukochanego mej duszy”(…) /PnP 3.1-2/*

*(…) znalazłam umiłowanego mej duszy,
pochwyciłam go i nie puszczę(…) /PnP 3.4/*

- Skutki braku wierności małżeńskiej
 - o rozkład miłości małżeńskiej (zranienia trudne do zaleczenia) aż do rozpadu małżeństwa,
 - o degradacja człowieczeństwa (utrata godności, szacunku do siebie i innych, życie w grzechu),
 - o szerzenie złego przykładu (poszerzanie obszaru Zła),
 - o utrata zainteresowania rodziną aż do rozpadu rodziny,
 - o cierpienie dzieci, powstawanie zaburzeń, przekazywanie złych wzorców,
 - o separacja – kryterium krzywdy,
 - o cierpienie innych (dalszej rodziny, osoby ze związku pozamałżeńskiego i jej bliskich),
 - o skutki społeczne – dzieci pozamałżeńskie (często wzrastające w braku pełnej rodziny a nawet w domach dziecka), skutki finansowe (alimenty), osłabianie społeczeństwa,
- wierne poszukiwanie zagubionej jedności
- stanięcie w prawdzie wobec Boga, siebie, małżonka – „...moja wina...”
- szczerość – ale czy za wszelką cenę?
- moc sakramentu źródłem siły przebaczenia w małżeństwie
- wierne zaufanie – *jak Bóg nam zaufał....* – siłą przebaczenia wbrew wszystkiemu i mimo wszystko
- czy jest granica wierności czy aż do wyniszczenia samego siebie?
- relatywizm zagrożeniem prawdziwego przebaczenia
- przebaczyć – to wszystko zrozumieć.

Czytania:



Mt 6,14-15 *Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.*

Łk 17,3-4 *Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu! I jeśli siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: „Żałuję tego”, przebacz mu!*

J 3,17-21 *Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy już został potępiony bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem,*

kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.

Jk 3,13 *Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości! Natomiast jeżeli żywicie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie! Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmysłową i szatańską. Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś [zstępująca] z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustepliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoce zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój.*

Lk 15,11-32 *Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze daj mi część majątku, która na mnie przypada.” Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przyszał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazwać się twoim synem.” Lecz ojciec rzekł do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przeprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął a odnalazł się.” I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój Kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego.” Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie daleś nigdy koźlęcia, żebym zabawił się z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę.” Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”».*



2840 Powinno wzbudzać w nas przerażenie to, że strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym winowajcom. Miłość, podobnie jak Ciało Chrystusa, jest niepodzielna: nie możemy miłować Boga, którego nie widzimy, jeśli nie miłujemy brata i siostry, których widzimy. Gdy odmawiamy przebaczenia naszym braciom i siostram, nasze serce zamyka się, a jego zatwardziałość sprawia, że staje się ono niedostępne dla miłosiernej miłości Ojca; przez wyznanie grzechu nasze serce otwiera się na Jego łaskę.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s.637.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa



A NAD TO WSZYSTKO MIEJCIE MIŁOŚĆ...

„Cudownie mówi nam dzisiejsza Lekcja mszalna, jak mamy życie rodzinne prowadzić w domu. Przyobleczcie się tedy jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, we wnętrze miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość; jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości. A pokój Chrystusowy, do którego też wezwani jesteście w jednym cielem, niech panuje w sercach waszych; a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, z wszelką mądrością nauczajcie i sami siebie napominajcie w psalmach i hymnach, i pieśniach duchownych, w lasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując przez Niego Bogu i Ojcu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Oto, najmilsze dzieci, program dla każdej rodziny. Za tę cenę uszanowana delikatna miłość rodzinna, utrzymany pokój, zgoda i wzajemny szacunek. Za tę cenę, droga matko, syn twój, który może odbiegł od ciebie – wróci. Bo wspomni, że nigdzie tak dobrze się nie czuł, jak na piersiach swej matki, która go wykarmiła. I zbłąkana córka, która gdzieś odbiegła w życie, może w męce może w męce i wśród rozczarowań wspomni: a jednak matka... Matka upominała, matka ostrzegała...! I może ty płaczesz, matko, a tam już budzi się jakieś nowe ziarno, które będzie jej ratunkiem? I chociaż może, rodzice kochani, życie ciężkie i twarde między wami nasnuje wiele trudów, uprzedzeń, mąk, zastrzeżeń i gniewów, ale przez miłość zdołacie sobie wszystko przebaczyć. (...)

O, jakże to ważne, najmilsze dzieci, umieć sobie przebaczyć wzajemnie! A najlepiej to czynić na kolanach, wieczorem. Gdy przyjdzie mąż z pracy, a żona ma upracowane dłonie... Może dzieci się uczą albo śpią... Wtedy wy oboje macie jeszcze prawo do tej radości, o której mówi Introit mszalny. Klękacie razem jak ongiś na stopniach ołtarza i odnawiacie sobie te najszlachetniejsze uczucia, które musicie mieć, boć Bóg was wybrał. On was postawił na waszej drodze, On skrzyżował wasze dłonie i zespolił serca. On przez Syna swojego powiedział: „Co Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać” (Mt 19,6). ”

S. Wyszyński, *Kazanie na uroczystość Świętej Rodziny*, Warszawa, kościół Świętego Michała, 13 I 1957, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 129

RODZINA TERENEM POJEDNANIA

„(...) nie wystarczy, że sami pojednamy się z braćmi. Mamy również innym w tym pomagać, stając się w swym otoczeniu apostołami Chrystusowej miłości. (...) Najbliższym terenem pojednania jest rodzina. Przyczyną wielu dramatów i nieszczęść jest brak jedności między mężem i żoną. Czasem chodzi tu o sprawy nie najważniejsze, lecz o codzienne drobiazgi. W takiej sytuacji warto uczynić wszystko, aby nie doprowadzić do niezgody i trwałego konfliktu, a zwłaszcza do rozbicia rodziny. Wymaga to opanowania, cierpliwości, ofiary, aby utrzymać, bądź odzyskać utraconą jedność w małżeństwie.”

S. Wyszyński, List biskupów na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, Szczecin, 8 IX 1974, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1078

CUD SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

„Bóg chce odnowić oblicze ziemi przez rodzinę i w rodzinie. Do Was – ludzi rodziny – należy podjęcie tego powołania. Nie chodzi już tylko o to, abyście wsparci mocą sakramentu małżeństwa pomyślnie rozwiązywali problemy dnia powszedniego, ale żebyście świadomie przyjęli współodpowiedzialność za Kościół Boży i wykuwali jego zręby w waszych rodzinach. Do Was to bowiem

wołał Paweł VI: *Dzieci umiłowane! Kościół, którego jesteście żywymi komórkami, daje przez Wasze rodziny dowód potęgi miłości i rodzi świętość. Jako rodziny doświadczone, rodziny szczęśliwe, rodziny wierne, przygotowujecie Kościołowi i światu nową wiosnę. Biskupi polscy uważają za swój obowiązek sumienia przypomnieć rodzinom polskim to zadanie w chwili, gdy Opatrzność Boża tyłoma znakami potwierdza skierowane do nich wezwanie.*

Przede wszystkim usilnie starajcie się wmyślać na nowo w cud sakramentu małżeństwa, przez który Bóg Was uzdolnił i poświęcił do wykonywania obowiązków małżeńskich i rodzicielskich. Dane Wam zostały do dyspozycji wielkie moce, a mianowicie: moc twórcza Boga Ojca, moc zbawcza Syna Bożego oraz moc uświęcająca Ducha Świętego.

W pośrodku Was, jako Mistrz i najwierniejszy Przyjaciel, stanął Jezus Chrystus, który jest Głową każdej chrześcijańskiej rodziny i sam ją prowadzi do wiecznych przeznaczeń. Te Dary trwają nadal. W każdej chwili możecie po nie sięgnąć. Miłość Boga otacza nas stale. W dalszym ciągu powołani jesteśmy do świętości doskonałej, jak i sam Ojciec Niebieski doskonały jest. Trzeba, abyście odważyli się po tę doskonałość sięgnąć, niezależnie od sytuacji, w jakiej się w tej chwili znajdujecie. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Jeśli nawet Wasza miłość przygasła, jeśli rozdzielają Was konflikty, jeśli wyrósł między Wami mur wzajemnej obcości – moc Boża zmiecie wszystkie przeszkody, jeśli pozwolicie jej działać. Toteż wzywamy Was, abyście zawierzili tej Wszechmocy i w każdej bez wyjątku rodzinie wyciągnęli ku sobie ręce. Niech mąż pojedna się z żoną, żona z mężem, dzieci z rodzicami! Niech we wszystkich rodzinach, do których dotrze nasze orędzie, zapanuje dziś pokój Boży. Błagamy Was o to w imię Księcia Pokoju, którego pamiątkę Narodzenia w ludzkiej rodzinie obchodzimy. Bóg daje Wam ku pomocy swoją Miłość, abyście rozgrzali Wasze serca i uczynili swoje rodziny siedzibą miłości.”

S. Wyszyński, List biskupów na uroczystość Świętej Rodziny poświęcony odnowie życia rodzinnego w Polsce, Warszawa, 28 XI 1978, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1122

Śladami papieskiego nauczania

„Ów ludzki świat może stawać się „bardziej ludzkim” tylko wówczas, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze, wprowadzimy moment przebaczenia, tak istotny dla Ewangelii. Przebaczenie świadczy o tym, że w świecie jest obecna miłość potężniejsza niż grzech. Przebaczenie też stanowi podstawowy warunek pojednania — nie tylko w stosunku Boga do człowieka, ale także w stosunkach wzajemnych pomiędzy ludźmi. Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy różnego gatunku mogą albo zamienić życie i współzycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych, albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim.”

„Ile razy powtarzamy słowa tej modlitwy, której On sam nas nauczył, prosimy „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, tym, którzy przeciw, nam zawinili (Mt 6, 12). Trudno wręcz wypowiedzieć, jak głębokie jest znaczenie postawy, którą te słowa wyrażają sobą i kształtują. Ile one mówią każdemu człowiekowi o drugim człowieku, a zarazem i o nim samym! Świadomość, że jesteśmy zwykle wzajemnie wobec siebie dłużnikami, idzie w parze z wezwaniem do tej braterskiej solidarności, której św. Paweł dał wyraz w zwięzłym wezwaniu: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2). Jakaż w tym zawiera się lekcja pokory wobec człowieka równocześnie bliźniego i siebie samego — jakaż szkoła dobrej woli współzycia na każdy dzień i w różnych warunkach naszego bytowania!

Gdybyśmy odrzucili tę lekcję — cóż pozostałoby z jakiegokolwiek „humanistycznego” programu życia i wychowania?”

„Tak jak na to już zwracaliśmy uwagę przy analizie przypowieści o synu marnotrawnym, ten, kto przebacza i ten, który dostępuje przebaczenia, spotykają się z sobą w jednym zasadniczym punkcie: tym punktem jest godność, czyli istotna wartość człowieka, która nie może być zagubiona, której potwierdzenie czy odnalezienie stanowi też źródło największej radości (por. Łk 15, 32).”

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Dives in misericordia*, p.14

MEDYTACJA

Przebaczenie w małżeństwie

Słyszałem kiedyś opowieść o dosyć oryginalnym duszpasterzu, któremu bardzo zależało na tym, aby narzeczeni przed ślubem choć raz się solidnie pokłócili i pogodzili. Metoda duszpasterska wydaje się być nowatorska i troszkę dziwna – bo przecież raczej każdy normalny człowiek unika kłótni i sprzeczek, tym bardziej dwoje zakochanych, którzy pragną zawrzeć związek małżeński. Nikt zdrowy na umyśle nie będzie prowokował kłótni dla treningu i tylko po to aby się za chwilę pogodzić. Sytuacje konfliktowe raczej zdarzają się spontanicznie i nie chcący. A jednak jest w tym podejściu oryginalnego duszpasterza coś na co warto zwrócić uwagę – chodzi o realizm życia. Doświadczenie pokazuje nam, że sytuacje konfliktowe raczej się pojawiają, i to szybciej niż się nam wydaje. I co wtedy? Właśnie trzeba je pozytywnie rozwiązywać – pozytywnie, czyli przebaczać sobie wzajemnie i tak budować małżeństwo, rodzinę, dom.

Ewangelia także jest bardzo mocno osadzona w realizmie życia. Wiele fragmentów w Piśmie Świętym mówi o przebaczeniu, o tym, aby nie osądzać, nie potępiać, o nadstawianiu drugiego policzka, o dobrym patrzeniu na bliźniego. Przebaczenie jest kluczową prawdą, którą przekazuje nam Pan Jezus. Wiele uzdrowień dokonywał podkreślając odpuszczenie grzechów. Wiele przypowieści zawiera w centrum Boże przebaczenie. Modlitwa „Ojczy Nasz” jako warunek konieczny do otrzymania przebaczenia od Boga zakłada wzajemne przebaczenie sobie win. Pan Jezus w agonii na krzyżu prosi Ojca, aby przebaczył tym, którzy Go krzyżują. Pierwszym zaś darem Zmartwychwstałego jest władza odpuszczania grzechów. To, co uderza w Ewangelii – to fakt, że koniecznie trzeba przebaczać wszystkim, zawsze, wszędzie i wszystko. Przekonał się o tym Św. Piotr, kiedy usłyszał, że dziennie trzeba przebaczać bratu 77 razy – średnio co 18 minut.

W małżeństwie umiejętność wzajemnego przebaczenia sobie jest fundamentalna. Skoro kiedyś małżonkowie podjęli decyzję, że razem będą budować małżeństwo, rodzinę, dom, uroczyście ślubowali sobie miłość i wierność – czymś nieodzownym jest otwarcie na przebaczenie sobie bez limitu.

Przebaczenie związane jest z tajemnicą człowieka, z prawdą o człowieku, o której dowiadujemy się z pierwszych kart Księgi Rodzaju. Prawda ta mówi, że człowiek u zarania swego istnienia został poważnie zraniony – grzech pierworodny – i ta rana w każdym z nas jest, ona się odzywa, odnawia, po prostu daje o sobie znać. Jak zdefiniować tę ranę? – jest to skłonność do zła, do grzechu, do zadawania ran sobie i bliźnim, do ranienia Boga! To właśnie ta nieszczęsna skłonność, nad którą często człowiek nie

panuje, albo nie panuje w porę – dramatycznie wyznaje to Św. Paweł – domaga się nieustannego otwarcia człowieka na przebaczenie: na przyjmowanie przebaczenia i na przebaczenie innym.

Związek małżeński zawierają ludzie – ludzie noszący w sobie skutki grzechu pierworodnego. Do kapłaństwa i zakonu idą tacy ludzie. Wszyscy, cały rodzaj ludzki, nosimy w sobie te rany. Najlepiej o tym wie Bóg – i dlatego nie ograniczył liczby przebaczenia.

Co pozostaje? Naśladować Jezusa.

Przebaczenie należy traktować jako bezcenny dar od Stwórcy. To, że możemy sobie wybaczyć, że Bóg nam pragnie wybaczać – co u początku swego pontyfikatu przypomniał nam Papież Franciszek – jest bezcennym darem. Chodzi o to, aby w tym darze dostrzec skarb i to, jaki rodzi owoc. Zwróćmy uwagę na jeden owoc przebaczenia. Jest nim wolność. Nic tak nie unieszczęśliwia człowieka i nie zniewala jak sytuacja nieprzebaczenia. Jest ona jak ciągnąca się bez końca za człowiekiem zhora. Wszędzie nu towarzyszy. Wytwarza klimat rozdrażnienia, niepokoju, smutku, nerwów – bardzo często człowiek się zamyka w sobie – jest mu źle. Dodać należy jeszcze towarzyszącą pokusę gniewu i nienawiści na samo wspomnienie osoby, przeciwko której „coś” mam.

Przebaczenie daje niesamowitą wolność. Doświadczają tego, ci którzy przebaczyli i którym przebaczone.

Kiedyś pewne małżeństwo opowiadało mi o jednej swojej kłótni. Posprzecali się ze sobą i oczywiście poobrażali na siebie. Trwało to kilka dni. Było to kilka dni wewnętrznych tortur, złośliwych „dialogów” prowadzonych w umyśle ze swoim współmałżonkiem, oskarżanie, itp. Któregoś kolejnego dnia, ni stąd ni z owąd, podeszła do matki najmłodsza córka – kilkuletnia dziewczynka – i na siłę ciągnie ją za rękę do pokoju, gdzie był także obrażony tata. Kiedy już skonfliktowani małżonkowie byli naprzeciwko siebie, dziecko powiedziało swoim dziecięcym głosem: „pogódcie się”, po czym połączyło ręce swoich rodziców. Oni zdumieni popatrzyli na córkę i jak na nich błagalnie patrzy, po czym rzucili się sobie w ramiona już bez słów. Młoda kobieta wyznała, że w tym momencie jakby ktoś zdjął jej z pleców ogromny ciężar, poczuła się lekka, wolna, a szary dom stał się kolorową łąką. Ze wzruszenia obydwójce popłakali się jak dzieci. Okazało się także, że wszystkie pretensje, wzajemne oskarżenia w jednym momencie zniknęły. Wolność i pokój. Nie zdawali sobie też sprawy z tego, że ich stan niepojednania bardzo mocno wpływał na dzieci – po prostu się bały.

W małżeństwie umiejętność przebaczenia daje pokój wszystkim domownikom, całej rodzinie. Daje także komfort, że moje wady, to że czasami zawalę, pobładzę, nie przekreśla tego, co już razem zbudowaliśmy. To jest niesamowite poczucie bezpieczeństwa: że ja mogę się pomylić, coś zawalić – ale wiem, że moja żona, mój mąż jest tak wspaniałomyślny, że mi przebaczy, że możemy budować dalej.

Przebaczenie jest innym imieniem miłości. A z miłości – jak powie Bł. Matka Teresa z Kalkuty – rodzi się służba, ze służby zaś pokój.

Zapytam się o to, czy staram się uczynić pierwszy krok w sytuacji konfliktowej, czy raczej czekam, że uczyni to druga osoba. Chodzi bowiem o to, by wszyscy jako pierwsi czynili ten krok.

Ks. Stanisław Kozik

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Przebaczyć – to chronić swoje serce przed złem. Przebaczenie jest długotrwałym procesem, do którego trzeba dojrzeć, by zobaczyć siebie w prawdzie. Trzeba spojrzeć na



doznane zranienia i krzywdy przez ŚWIATŁO KRZYŻA. Tylko w jego jasności znajdziesz odwagę, by wyjść naprzeciw i otworzyć bez słów ramiona...

2. Spróbuj pomimo wielu trudności dnia codziennego znaleźć wieczorną chwilę na wspólne trwania na modlitwie ze współmałżonkiem. Jeśli dzieli was zranienie, lękacie się o przyszłość – proście razem Ducha Świętego, by swoją mocą umocnił wasz związek, nappełnił go nadzieją i wniósł pełnię dojrzałej miłości. Zawalczcie razem o cud sakramentu małżeństwa!
3. Zadbaj by w waszym domu piątek był szczególnym dniem przeżywania obecności zbawczej mocy KRZYŻA. Niech znak ten będzie szczególnie umieszczony, tak by przyciągał do siebie wzrok, przypominał o trwaniu we wszystkich naszych sprawach, o łasce przebaczenia i odkupienia. Znajdź chociaż 5 minut na prywatną adorację krzyża.
4. Módl się o rozeznanie i zrozumienie swoich błędów w życiu rodzinnym. Nie trwaj w obrażonej postawie jak na barykadzie własnej godności. Ugnij się w pokorze i przeproś. Staraj się naprawić krzywdy, odbudować zaufanie. Pamiętaj ... **jak Bóg nam zaufa!** ...!
5. Pielęgnuj swoje małżeństwo... Zrób przynajmniej raz w tygodniu swojej najbliższej osobie niespodziankę, która dopowie to, czego język czasem lęka się wypowiedzieć...

Polecane materiały do indywidualnej pracy

dr Mieczysław Guzewicz, *Szczególne przypadki trwania w wierności małżeńskiej*

<https://www.youtube.com/watch?v=T8X5WNnHHH4>

Ks. dr Marek Dziewiecki, *Nawrócenie i pojednanie w kryzysie małżeńskim*, Rekolekcje Wspólnoty Trudnych Małżeństw SYCHAR, Poroszewice – kwiecień 2013, cz.8.

<https://www.youtube.com/watch?v=yLTz7pj1ny0>

Krzywda i przebaczenie, Miesięcznik W DRODZE, nr 12/2011.

<http://www.miesiecznik.wdrodze.pl/?mod=archiwumspis&id=604>

Uratować małżeństwo, Miesięcznik W DRODZE, nr 1/2014.

<http://www.miesiecznik.wdrodze.pl/index.php?mod=archiwumspis&id=649>